№ 25.

WARSZAWA.

$\frac{10}{22}$ czerw. 1871 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK VI.

OPŁATA.

Merkury:		rocz.	półr.	kwar.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejsce po kop. 5, albo $\frac{1}{2}$ kop. za 5 liter

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY

Pożyczka francuzka jeszcze do téj chwili zawartą nie została. Podług ostatnich, a z dobrego źródła nas dochodzących wiadomości, minister francuzki wacha się już tylko między dwoma projektami; pierwszym jest oddanie stowarzyszeniu złożonemu z angielskich, belgijskich i niemieckich bankierów, $2\frac{1}{2}$ miljardów 5% bonów skarbowych (bons de trésor) w zastaw na 6%, które w ciągu 3 do 6 miesięcy mają być wykupione funduszem zyskanym z pożyczki później zaciągnąć się mającéj; do tego terminu bonów w obieg puszczać nie wolno. Podług drugiego projektu wypuszczone być mają 2.150 miljonów w 5% rencie przez publiczną subskrypcję po kursie 82%, z których przy podpisie wymagać będą 12%, a pozostałe 70% w 14 ratach po 5%. Przy natychmiastowym całym wniosku mają bonifikować 5% procentu i wówczas kurs wyniesie $79\frac{3}{4}\%$. Ostatni projekt ma mieć najwięcéj szans powodzenia.

W Paryżu jak nam piszą z d. 13 b. m. zaczyna się tamtejsza giełda coraz więcéj ożywiać, głównym jednakże przedmiotem zajęcia jest zawrzéć się mająca nowa pożyczka i renta; im bliżéj jesteśmy urzeczywistnienia się pierwszéj, tém więcéj druga spada: przed 5 dniami stała na 53,60, a wczoraj zeszła na 52,85 (podług telegraficznych depesz spadła od tego czasu na 52), przytém wszystkiém zaznaczyć należy, że tendencja dla renty jest silną, zważywszy mianowicie na to, że w 1848 r. stała o 13 fr. niżéj, chociaż ówczesne finanse Francji nie dadzą się z dzisiejszemi porównać. Zdaje się, że w interesie rządu i bankierów leżećby powinno, ażeby nie dopuścić zbytniéj obniżki renty, jako wpłynąć mogącéj na wartość nowéj pożyczki; tymczasem innym bankierom zależy na obniżeniu renty, celem nabycia nowej pożyczki na dogodniejszych warunkach. W innych papierach obroty są słabe, włoska renta pod wpływem francuzkiéj z 58,10 zeszła na 57,40 (ostatni telegram podaje 57,70); crédit foncier które z niedawnego kursu 855 doszły już do 900, (spadły znów na 870; société générale podniosły się do 520, comptoir d'escompte do 575, crédit mobilier zeszły na 131. Akcje dr. żel. straciły od podanych przez nas w N. 24 kursów, przeciętnie po 10 fran. Akcje banku francuzkiego podniosły się do 2.950 i znów zeszły na 2.900. Urzędowego sprawozdania bankowego jeszcze nie ma, ale wiadomo już że zapas złota wynosi 650 miljonów, portfel 300 milj., biletów w obiegu jest na 2.200 milj., zaliczki dla państwa czynią około 1.500 milj., nie zapłaconych weksli jest na 500 milj., z których 400 przypada na Paryż.

W Londynie tylokrotnie powtarzany przez nas bezustanny napływ gotówki tak dalece dawał się dotkliwie uczuwać, że bez względu na francuzką pożyczkę i na cofane już przez Francuzów kapitały, które w tamtejszych bankach podczas wojny pozostawały—bank angielski obniżył stopę dyskontową na $2\frac{1}{4}\%$, a prywatni na 2%! Pomimo tego kłopotu, powstają w Anglji coraz nowe akcyjne stowarzyszenia, mające na celu eksploatację amerykańskich złoto i srebrodajnych min. Kapitały angielskie oddają się tym przedsięwzięciom z wielką ochotą, gdyż doświadczenie nauczyło, że przy bogactwie kopalń, łatwéj ich eksploatacji i coraz dogodniejszéj komunikacji—takowe są bardzo korzystne.

W Wiedniu stagnacja poprzedniego tygodnia, przeciągnęła się jeszcze przez kilka dni, które o tyle były dotkliwszemi, że przypadły na półmiesięczną likwidację, wymagającą znacznéj gotówki obecnie z targu usuniętéj; dla wytworzenia jéj musiano najulubieńsze papiery sprzedawać. Tym sposobem odzyskano papiery w słabych rękach się znajdujące; poczém dopiero rozpoczęły się operacje na podwyżkę tak dalece, że ostatnie kursa były już wyższe od zeszłotygodniowych: akcje kredytowe 290,70. anglobank $246\frac{1}{2}$, frankobank $120\frac{1}{4}$, koleje państwowe $424\frac{1}{2}$, galicyjskie $251\frac{3}{4}$, lombardy $177\frac{1}{2}$ — przyczém i waluta blizko 1% zyskała. Akcje banku narodowego w kursie się wzmocniły, gdyż nareszcie udało się wprowadzić je we wtorek d. 13 b. m. na giełdę berlińską po $108\frac{3}{4}$; instytucja ta posiada kapitału 90 milj. guld. w 150.000 akcjach po 600 guld. i ma już $15\frac{1}{2}$ milj. rezerwy; za rok zeszły dała dywidendy $52\frac{1}{2}$ guld., czyli $8\frac{3}{4}\%$.

W Berlinie i w tym tygodniu poddano się prądowi giełdy wiedeńskiéj: przez pierwsze cztery dni karmiono się pogłoskami lub depeszami z Wiednia przybyłemi i tak dalece tę miejscowość naśladowano, że i gotówka, oddawna już ciągle płynna i łatwa do otrzymania — obecnie pod pozorem wełnianych jarmarków, tylko dla pierwszorzędnych weksli była łatwą do otrzymania, ale stopa prywatna z 3% doszła do $3\frac{1}{2}\%$. W piątek z powodu uroczy-

stego wjazdu wojsk do stolicy i odkrycia pomnika, giełdy nie było, ale otrzymano depesze z Wiednia tak o rozpoczętéj nowéj kampanji podbijaczy, jak i o ukazaniu się większéj ilości gotówki; więc i tu oddano się w sobotę spekulacji. Przy takiém usposobieniu nic dziwnego, że tak nasza waluta jak i papiery pozostawały w zaniedbaniu i obniżce, a dopiero w sobotę nieco odżyły; głównie jednakże zyskały tylko papiery spekulacyjne, do rzędu których zalicza się premjowe pożyczki posunięte do 126 i 124 talarów. Inne nasze papiery zyskały lub straciły w drobnych ułamkach.

W Petersburgu podczas pierwszych dni tygodnia waluta się poprawiała, weksle na Londyn z $31^{13}/_{16}$ doszły już do $32^{1}/_{16}$ pensów. Że jednak na to polepszenie się wpływał po największéj części brak gotówki, więc też po zaspokojeniu potrzeb, znów się cofać zaczęto i ostatecznie więcéj 32 pensów utrzymać nie było można. Targi portowe nie mogły petersburgskiéj giełdy zasilać, gdyż przy podniesieniu się waluty, towary wydawały się zbyt drogiemi, przez co i wywóz się zmniejszył. W papierach publicznych początkowe obroty były słabe, następnie jednak się zwiększyły, szczególniéj w premjowych pożyczkach, które znów masami wykupywano, gdyż uchwalone przez parlament niemiecki prawo niedopuszczania na przyszłość żadnych nowych premjowych papierów, a z dotychczasowych te tylko które do 15 lipca ostemplowane zostaną — jest już przez radę związkową zatwierdzone.

W Warszawie obroty wekslowe były bardzo ograniczone, ku czemu głównie przyczynił się chwiejny stan kursu w Petersburgu i Berlinie. Długoterminowych weksli jako wchodzących w dziedzinę spekulacji, prawie nie było, ograniczano się więc arbitrażami przez posyłanie do Berlina weksli na Londyn i trasowanie w zamian z krótkim terminem; ale i ta szansa wkrótce ustała, gdyż Londyn w Berlinie z 6,24 zszedł na $6,22^{7}/_{8}$. Kurs weksli na Berlin pozostał prawie nie zmienionym, ostatecznie bowiem płacono $123^{7}/_{12}$ %, natomiast na Londyn, w zgodzie z giełdą berlińską, zszedł z płacenia $7,54^{1}/_{2}$ na $7,51^{1}/_{2}$, na Wiedeń na 101 %.

Papiery publiczne są w zupełném zaniedbaniu; największe jeszcze obroty odbyły się w 5% listach zastawnych ziemskich, ale przy codzienném ofiarowaniu znacznych sum, musiały uledz obniżce i w końcu nabywano już tylko po $87^{1}/_{3}$. Po tych następowały listy miejskie przy niezmienionym kursie $82^{1}/_{2}$. W dawnych listach zastawnych i likwidacyjnych, kursa się nie zmieniły, ale obroty do małoznacznych należą. Z akcij dróg żelaznych nabyto małą partję wiedeńskich po 74 i terespolskich po 111; akcje towarzystwa ubezpieczeń zeszły na 143. Akcij banku handlowego zupełny u nas brak, w Petersburgu płacą za I-szą serję 38, za II-gą serję 28 rubli premji. Nowy bank dyskontowy warszawski rozpocząć ma działalność z dniem 1 października r. b.

Racjonalne przechywywanie zboża i mlewa.

Przechowywanie zboża stanowiło zawsze od dawien dawna nader ważną kwestję handlu płodami surowemi, a jakkolwiek dzisiaj, kiedy niesłychanie udoskonalone środki komunikacji umożebniają szybki przewóz wielkich ilości towarów w najodleglejsze nawet okolice, nagromadzenie zboża w pewnych punktach przestało już mieć znaczenie pierwszorzędnéj kwestji bytu dla całych krain, jak to niegdyś w starożytności i średnich wiekach miało miejsce, wszelako przedmiot ten jest jeszcze dzisiaj nie małéj doniosłości, zwłaszcza że obecnie nietylko zboże. ale i półwyroby z niego, jak mąka, słód, krochmal i t. d. stały się artykułami powszechnego handlu, a kraje produkujące zboże, coraz więcej usiłować zaczynają, aby zaraz na miejscu zboże przetwarzać na półfabrykaty i osiągać przez to znaczniejsze korzyści. Te półfabrykaty są jednak daleko więcéj podległe zepsuciu aniżeli płody surowe, a tém samém ich przechowywanie wymaga większéj staranności. Następnie ziarna olejne, oraz niektóre inne produkta stały się w nowszych czasach również artykułami powszechnego handlu, i tutaj przeto większa dbałość o ich przechowywanie jest konieczną. Różne metody stosowane dotychczas do przechowywania zboża, dadzą się wszystkie prawie sprowadzić do dwóch podstawowych zasad, t. j. że albo należy starać się przedmiot mający być przechowanym, o ile możności uchronić od działania powietrza, albo też przeciwnie poddać go nieustannéj zmianie powietrza czyli wystawić na ciągłe powietrza nań oddziaływanie. Bezwątpienia teoretycznie słuszniejszą jest pierwsza zasada, albowiem brak tlenu uniemożliwia psucie się zboża; atoli zastosowanie jéj natrafia w praktyce na wielkie trudności, w skutek czego głównie, składy według téj metody urządzone nieznalazły dotychczas dostatecznego rozpowszechnienia. Druga zasada natomiast, polegająca na jak największém zetknięciu z powietrzem, która właściwie ogólnie jest stosowaną, a jéj najnowszém i zręczném urzeczywistnieniem są śpichrze systemu D e v a u x, pociąga za sobą jak stwierdzają fakta, dotkliwe straty przy przechowywaniu zboża.

Zdanie to może niejednego na pierwszy rzut oka zadziwić, bo wiadomo, że w każdym zwyczajnym śpichlerzu, można przechowywać zboże i inne ziarna lata całe, nie zaniedbując tylko częstego przerzucania, które ma tę jedną wadę, że jest bardzo kosztowne, zwłaszcza w porze ciepłéj; przyjmując jednak system Devaux, mający tę właśnie zaletę, że koszta przerzucania zupełnie usuwa, nie potrzeba się już obawiać psucia się zboża.

Wszystko to na pozór wydaje się prawdą — ale rzecz się ma inaczéj przy bliższém zbadaniu. Okazuje się wówczas, że niezwracano dotąd dostatecznéj uwagi na niektóre szczegóły, które są przecież zbyt ważne, aby je w przyszłości pomijać było można. Naprzód przytoczymy tu ten fakt, że wszelkie zboża, nasiona i t. d. po kilkoletniém przechowaniu w zwykłych śpichrzach utracają powoli zupełnie siłę kiełkowania; dla tego też każdy rolnik stara się unikać użycia do siewu starego nasienia, każdy zaś handlarz nasion, wié o niepłodności kilkoletniego nasienia, wielu z nich przeto mięsza je ze świeżemi i dopuszcza się tym podobnych nadużyć. Tymczasem ziarna pszenicy zachowane w piwnicach egipskich, przez tysiące lat, wydały jednak plon. Nie jest-że to wskazówką, aby zaprzestać przechowywania ziarna w zwykłych śpichrzach i porzucić metodę Devaux? Dokładna analiza uczy przytém, że dotychczasowa metoda przechowywania zmienia znacznie chemiczny skład ziarna. Nietylko zawartość wody znika zupełnie i waga o wiele się zmniejsza, ale nadto stosunek węgla do innych części składowych zboża, ulega przeobrażeniu, w skutek czego, oléj eteryczny zostaje całkowicie przekształcony lub ulotniony, a części białkowe nie są wolne od rozkładu. Dla handlarza zbożowego zmiana taka staje się dotykalną tylko przez stratę na wadze (1) i płodności zboża, dla spożywcy atoli

(1) Nie zawsze jednak daje się spostrzegać zrazu strata na wadze, lecz przeciwnie czasem zdarza się przyrost wagi, jeżeli tlen wchodzi w związki z innemi częściami składowemi; te związki wszelako są tylko przemijające, a ich ostatecznym rezultatem być musi lotny kwas węglany.

jest ona ważniejszą i zasługuje na to, aby właściwe zakłady naukowe zbadały bliżéj kwestję i rezultat doświadczeń podały do wiadomości. Rolnik powinienby wiedzieć, o wiele słód traci na sile przez długie pozostawanie w zetknięciu z powietrzem, o ile traci na wartości pszenica i jęczmień. Fabrykant krochmalu wié także, że długie przechowywanie obniża wydajność żiarna; ze starego ziarna otrzymuje się również mniéj okowity i z gorszym zapachem, aniżeli ze świeżego produktu, pożywność mąki znacznie się obniża. Wszystkie te ujemne strony przechowywania zboża w zetknięciu z powietrzem, potęgują się jeszcze przy zastosowaniu śpichlerzy Devaux, które tém samém zbyt drogo opłacać każą zaoszczędzenie kosztów przesypywania. Ten sam stosunkowo wpływ co na zboże, wywiera również powietrze na wszystkie półfabrykaty zbożowe.

Przyczyna tego zjawiska jest bardzo prosta i w całéj przyrodzie działająca: jest to działanie tlenu na wszystkie ciała podlegające paleniu się.

Od dawna już gnicie i bótwienie uważają jako powolny proces palenia materij organicznych pod wpływem tlenu powietrza; zwietrzenie nie jest również niczém inném, a ono jest przyczyną zmian ziarna o jakich dopiero co wspominaliśmy. Tlen jest owym potężnym czynnikiem, za pomocą którego natura w nieskończonéj rozmaitości, wiecznie przekształcając, dokonywa swego dzieła niszczenia i wytwarzania. Najdzielniéj broni ziarno od zwietrzenia jego własna żywotność, siła kiełkowania; dopiero po jéj zniszczeniu przez tlen, proces zwietrzenia szybciéj postępować może. Oczywistą jest przeto rzeczą, że skoro usuniemy działanie powietrza atmosferycznego na zboże, zachowamy ziarno w całéj jego świeżości, i to nam tłómaczy jakim sposobem ziarnka zboża po tysiącach lat wydobyte z grobów egipskich, jak najdoskonaléj kiełkować mogły.

Z tego cośmy powiedzieli, jasno się okazuje, że wszystkie metody przechowywania zboża, opierające się na działaniu powietrza, nie mają zupełnie racjonalnéj podstawy; wiedzieli już o tém starożytni, czego dowodem kosztowne składy zbudowane w Silos. Ale i system przeciwny, zasadzający się na zupełném usunięciu wpływu powietrza, np. według metody Dojèr'a, przedstawia w praktyce wielkie niedogodności, mianowicie wymaga znacznego nakładu i nadzwyczaj starannego dozoru. P. J. Corvin proponuje zatém inną metodę przechowywania, którą uważa za odpowiedniejszą jak dotychczasowe, dla tego, że zastosować ją można w każdym śpichlerzu bez znacznych przebudowywań, i że nie wymaga ona następnie ani dozoru, ani téż nie pociąga za sobą dalszych kosztów. Posiadając zatém pod tym ostatnim względem zalety systemu Devaux, metoda p. Corvin ma nad nim tę wyższość, iż zachowuje zbożu jego wartość i da się zastosować w istniejących już śpichlerzach. Gdy nowy śpichlerz według téj metody zakładany zostaje, koszta budowy nie są większe jak przy śpichlerzach Devaux, a większe korzyści osiąga się z przestrzeni pod budowę przeznaczonéj, która np. w portach i t. p. jest zazwyczaj szczupłą i kosztowną,—bo w śpichlerzu Corvin zmieścić można cztery razy więcéj jak w zwyczajnych składach. Dolne piętro takiego budynku da się doskonale zużytkować na remizy lub składy soli, chemikalij i t. p. Metoda ta jest nieoszacowaną, gdy idzie o przechowanie zboża, rzepaków, nasion, mąki, chmielu, wełny i t. d., — jedném słowem wszystkich towarów w ten sposób; aby nie straciły ani na jakości, ani téż na wadze.

Bliższy opis téj metody będzie przedmiotem drugiego artykułu, który wkrótce zamieścimy.

JARMARK NIŻNO-NOWGORODZKI.

Obroty w jarmarkach Niżno-Nowgorodzkich, pisze „*Gaz. Mosk.*," wzrastają z każdym rokiem, mimo obaw, że z ożywieniem się ruchu w żegludze parowéj na Wołdze i rozszerzeniem sieci dróg żelaznych, upadnie znaczenie jarmarku i wybije dla niego ostatnia godzina. W tym roku wartość przywiezionych towarów wynosiła rs. 142.914; sprzedano za rs. 125.334.000, czyli pozostało tylko 12% nie sprzedanych towarów. Przed 20 laty, w 1850 r. wartość dowozów liczono tylko na 55.984.481 rubli, z czego pozostało do zbycia za 9.691.286 rs., czyli 17%. Do roku 1861 obroty wzrosły z 56 miljonów na 98.400.900 rubli. W tym czasie rozpoczęto budowę moskiewsko-n.-nowgorodzkiéj drogi żelaznéj; prorokowano upadek jarmarku. Przeciwnie jednak, w 8 dni po otwarciu drogi, w 1862, jarmark był już nie do poznania: kupcy z rozmaitych miast pobudowali wielką ilość domów 2-u i 3-piętrowych, których wartość oceniają na 4½ miljona, a dowóz towarów doszedł obecnie 142 milj. rubli.

PORÓWNANIE DOCHODU DRÓG ŻELAZNYCH
za m. maj 1871 r.

A. Na drodze żelaznéj *Warswzasko-Wiedeńskiéj* wpłynęło w maju r. b. Z przewozu osób rs. 89.845,75, z przewozu towarów rs. 197.937,09, z różnych źródeł rs. 10.750,66½, razem rs. 298.533,50½. Zatém w r. 1871 *więcéj* o rs. 36.748,32 jak w r. 1870 w téj saméj epoce.

B. Na drodze żel. *Warszawsko-Bydgoskiéj* dochód wynosił za maj r. b. Z przewozu osób rs. 19.883,06½, z przewozu tow. rs. 48.988,25½, z róż. źródeł rs. 6.198,00½, razem rs. 75.069,33½. Czyli w r. 1871 *więcéj* o rs. 655,70 jak w roku 1870.

C. Na drodze żel. *Warszawsko-Terespolskiéj* dochód wynosił: Z ruchu osób rs. 26.662,36½, z przewozu towarów rs. 73.172,51½, dochody różne rs. 231,34, w ogóle 100.066,22; przeto w r. 1871 *więcéj* o rs. 25.480,33.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 17 b. m., że zbyt zboża za granicę z trudnością tylko się odbywa, w obec konkurencji Ameryki i Rosji poł. na targach angielskich, belgijskich i francuzkich, a zapasy w Gdańsku ciągle wzrastają, do tego stopnia, iż składowe w śpichrzach podniesiono o 100%. Okoliczności te sprowadziły znaczną obniżkę cen. Sprzedano w ciągu tygodnia 1.800 tonn pszenicy. Płacono za jedną tonn (cena reg.) pszenicy do 76, żyta pols. do 47, jęczmienia do 46, grochu cukr. do 47, talarów. Okowita 16⅓ tal.

— *Wełna.* Na małych jarmarkach szązkich tegorocznych chętnie nabywano wyższe gatunki; za wyborowe płacono nawet ceny wyższe od zeszłorocznych, od 8 do 10 tal. Mycie, w ogóle biorąc, było gorsze aniżeli w roku zeszłym. We Wrocławiu przed rozpoczęciem jarmarku sprzedawano dawne zapasy z podwyżką 6—9 tal. W pierwszy dzień jarmarku z rana (7 b. m.) zakupiono najlepsze tylko gatunki z podwyżką 5—9 tal., do wieczora sprzedano około połowy dowiezionéj wełny z podwyżką od cen r. z. 4—7 tal. Drugiego dnia sprzedawano po cenach zeszłorocznych, a na-

wet czasem od 2—3 tal. niżéj. W ogóle ilość niesprzedanéj wełny była większa jak zwyczajnie.

— *Kopalnie węgla w Jaworznie. Przew. Ek.* krakowski z przerażeniem wspomina o pogłosce, jakoby rząd austrjacki był blizkim pozbycia się własności kopalni jaworznickiéj, na rzecz bankierów Gutweinów, którzy są już właścicielami lub dzierżawcami wszystkich prawie kopalni szlązkich. Najzupełniéj uzasadnione obawy wyraża ów dziennik, że jeżeli Jaworzno dostanie się w ręce nowych posiadaczy, o gromna klęska spadnie na Galicję, albowiem najstraszliwszy monopol zawładnie produkcją tego nieoszacowanego narzędzia przemysłu, czego dowodem zeszłoroczna zima. Spekulanci usunąwszy konkurencję, dyktować będą mogli ceny. Rząd austrjacki nie powinien w istocie pozbywać się Jaworzna — a w najgorszym już razie, krajowcy starać się przynajmniéj powinni, aby nieoceniony ten skarb, pozostał w ich ręku. Jaworzno posiada pokład węgla 22 miljony sążni kw. licząc. Uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę kapitalistów naszych na tę kopalnię, zachęcając ich, aby niedozwolili osiągnąć cudzoziemcom korzyści, jakie kupno Jaworzna niewątpliwie zapewnia.

— W tym roku rozpoczętą została w Londynie serja *Wystaw międzynarodowych przemysłu i sztuk pięknych*, które komisarze wystawy z 1851 r. urządzać zamyślają. Na wystawy te przyjmowane będą dzieła sztuki, przemysłu i wynalazki wszelkie. Tegoroczna wystawa obejmuje: 1. Sztuki piękne; 2. Wynalazki i odkrycia wszelkiego rodzaju. 3. Rękodzieła. 4. Ogrodnictwo. Przytém ogłoszony został konkurs na wachlarze. Królowa ze swéj strony ofiarowała nagrodę 40 f. st., za najpiękniejszy wachlarz malowany lub rzeźbiony, sporządzony przez jedną lub kilka artystek, nie mających jeszcze 25 roku życia.

KURSA GIEŁDY.

dnia 24 czerwca 1871 roku.

		%	RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
	1. Papiery publiczne. *a) Rządowe.*		Ruble			
Polskie.	Obligi Skarbowe (r. 100. 150. 500).	4	100	.	.	.
	Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
	Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
	„ „ „ „ *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
		5	30	.	.	.
	Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
	Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,11	72,78	72,78
	kupon	.	.	.	0,22 2/9	.
Ruskie.	5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
	Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	152	151	151
	„ „ z r. 1866 r. . .	5	100	148,50	.	.
	Metaliki (300) lutowe.	4	100	101,50	.	.
	Metaliki (300) sierpniowe	4	100	102	.	.
	Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
	b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie.	Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83	82,60	82,60
	kupon.	.	.	.	1,11 1/9	.
	„ „ (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	88,68	88,18	88,18
	„ „ „ ser. 2	4	100	87,51	87,18	87,18
	kupon	.	.	.	1,98 8/9	.
	Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,83	87,50	87,50
	kupon . . .	.	.	.	2,48 11/18	.
	Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100	99,83	99,83
	Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	75,50	.	125,83
	„ „ „ W-B. (100. 150) . .	4	100	68	.	.
	„ „ „ Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
	Obligacje „ „ „ . . .	5	100	.	.	.
	Akcje „ Łódzk. (100) . . .	5	100	100,50	.	.
	„ Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	.	.
	„ Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	.	.	.
Rus.	Ruskie listy zastawne	5	100	.	.	.
	Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
	Obligacje „ „ „	4 1/2	100	.	.	.
	2. Wexle.					
	Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	111,60	111,30	119,86
	Gdańsk. . . . (100) „	.	92,857	.	.	.
	Hamburg . . (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.
	Londyn . . . . (Ł. 1) 3 „	.	6,304	7,56	7,53 1/2	119,52
	Paryż . . . . . (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	.	.
	Wiedeń. . . . (Gul. 150) „	.	92,857	91,05	90,67 1/2	97,75
	Petersburg . . (Rub. 100) 3 „	.	100	98,50	98,25	98,25
	3. Monety.					
	Półimperjał	.	5,15	.	.	.
	Napoleondor.	.	5	.	.	.
	Dukat holenderski	.	3	.	.	.
	Rubel srebrny	.	1	.	.	.
	Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
	Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb.
bankowa:	6%	2 1/4	6	5	4	8 1/2	5 1/2	5
giełdowa:	—	2%	—	5 1/2	3	6/2	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 10 czer.	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 17 czer.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.734.388,65	275.727,02 1/2	209.976,40	2.800.139,27
w Łodzi .	367.727,28 1/2	42.340,12	34.201,05	375.866,35 1/2
w Włocł. .	420.341,50	19.529, .	15.396,80	424.473,70
w Lublinie	46.356,10	4.200, .	800, .	49.756,10
„ zagranicznych . .	356.805,03	137.723,93	120.426,86	374.102,10
2. Zaliczenia na papiery publiczne	797.398,49	64.516,63	37.537,28	824.377,84
3. Pożyczki na zastaw towarów *a)* wełny .	120.252,37	9.690, .	1.380, .	128.832,37
b) in. tow.	382.748,82	13.445,32	12.395,32	383.788,82
kosztowności	155.836,77 1/2	.	672,65	155.164,12 1/2
4. Otwarte kredyta	5.421.434,78 1/2	780.725,33	744.773,81	5.457.385,30 1/2
5. Kassa Monety srebrne	2.519.380,52 1/4	.	2.167,64 1/4	2.517.212,88
„ złote	45.694,79	.	.	45.694,79
Bilety Banku Polskiego	1.096.737, .	.	6.367, .	1.090.370, .
„ Kred. Cesarstwa.	1.131.763, .	.	390.535, .	741.228, .
Łącznie (5)	4.793.575,31 1/4	.	399.069,64 1/4	4.394.505,67

Ceny targów warszawskich,

od dnia 15—21 czerwca r. b.

Pszenica do 242 funt. od rs. 6,67 1/2—8,25, wybor. rs. — do —. *Żyta* do 232 funt. rs. 4,00—4,65. *Jęczmień* 4-rz. rs. 3,30 do 3,75, *Owies* rs. 2,77 1/2 do 3,15. *Gryka* rs. 3,75 do 4,00. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. 3,75 do 5,40, cukrowy rs. — do —. *Kasza* jagl. rs. 8,40 do 9,00; jęczm. rs. 5,40 do 5,55; grycz. gruba rs. 6,75 do 7,00. *Mąka psz.* (000) pud rs. 2,40 do 2,50; (00) rs. 2,20 do 2,25; N. I pud rs. 2,00 do 2,10; N. II rs. 1,70 do 1,75; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,00 do 1,20. *Kartofle* rs. 2,25 do 2,70. *Siano* pud rs. 0,40 do 0,50. *Słoma* pud rs. 0,17 1/2—0,22 1/2. *Okowita* gar. p. 78°rs. 1,50 do 1,52. **Dowozy** w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 2.800. *Żyta*: 5.700. *Jęczmienia*: 1,900. *Owsa* 4.400.

Drukiem A. Pajewskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 10/22 Іюня 1871 г. — Redaktor i Wydawca, **Wiktor Somer.**